

# Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują wraz z dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 77) kwartałnie 1 mrk., — z „Bolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 78) lub z „Pracą”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 79) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 80) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

## Z sejmu pruskiego.

Na porządku dziennym obrad był pod koniec zeszłego tygodnia etat ministerstwa oświaty.

Poseł centrowy D anzenberg pierwszy zabrał głos, by w dłuższej przemowie przedłożyć niedomagania, dokuczające Kościowi katolickiemu w Prusach. Nie jest to przyjemnie, mówił, powtarzać ustawiczenie same skargi, ale my domagamy się tego tylko, do czego ludność katolicka ma zupełnie prawo. Niemcy katolicy tak samo walczyli za wielkość państwa jak protestanci, a jednakże ich Kościółowi w państwie dzieje się krzyczna krywdza. Kościół katolicki żąda od swych wiernych, aby byli państwu oddani, jedynakowż chce także zabrać się u siebie według swej woli. Jeżeli rząd pruski pojedzie dotychczasowym torzem, to będzie u nas jak we Francji, gdzie w szkołach ludowych z kniążek imię Boga wykreślono.

Minister Bosse: Przychodzi, że katolikom z tem lub owem niedobrzej, ale rząd zatrzymał kościołom ugode i posiedzi w ustępstwach tak daleko, jak to było dla niego możliwe. Przy zobaczeniu dobrej woli zgodne pozytywne przyszłości będzie możliwe, bo rząd chce z katolikami tak się obchodzić, jak się według prawa należy. Ustawy kościelno-polityczne wydane zostały na to, aby tak katolicy jak protestanci nie wchodzili sobie w drogi. Wolność sumienia musi być zachowana. Gdyby w ministerstwie przywrócono wydział katolicki, wówczas ze szkoły dla katolicyzmu i wszelkiej wyrozumiałości powstaliby pomiędzy moimi urzędnikami nieporozumienia.

## Na nowym zagonie.

Powieść z dzisiejszych czasów.

(Ciąg dalszy)

Jacek pisał:

Kochany Stanisław! Radbym się wybrać do Krakowa, aby z tobą o niejednej ważnej sprawie pogadać, ale niełatwa to rzecz. Wprowadził już roboty w polu pokończone, osiminy posazowane, ziemiaki wykopane, ale na wsi, tak jak w mieście, nie ma co robić ten, kto robić nie chce. Ja tu mam pracy tyle, że trudno mi znaleźć wolną chwilę. Nawet mało mogę czytać, co jest bardzo złe, bo przecież obaj to dobrze wiemy, że kto przez czytanie ciągle dalej się nie oświeca, ten się cofa i zapomina tego, co już był umiej. U nas wsi oświata postąpiła. Wszyscy umieją czytać i tak o książkach ciągle proszą, że czytelniczą nautarczyć się może, więc ja muszę całymi wieczorami w czytelni opowiadać rozmaita rzeszy, aby zabawić tych, którzy się schodzą. Nam w domu wiedzie się jako tak. Mój ojciec bardzo teraz ze mnie jest zadowolony. Przebaczył mi już owe ucieczkę, mnie też wywiastalo z głowy to, co było jej powodem. Ale wieś, co ci powiem, mój przyjacielu? Oto byłem tydzień temu w Polance. Jeździ-

Co do mnie, to jestem gotów wszędzie ślepu zaradzić, skoro tylko mnie o krywdziej jakiejkolwiek uwiadomią.

Nacyonal-liberał Friedberg oświadczył, że z katolikami zgoda niemożliwa, bo oni domagają się coraz więcej ustępstw, i dla tego liberałowie nie przestaną wytępować przeciwko żądaniom katolików. — Ks. dr. Jażdżewski, poseł polski, uskarżał się na brak seminaryów nauczycielskich w Poznańskiem, na naukę religii w Języku niemieckim oraz na to, że dobrze chciał ministra powiatowi inspektorowi niwecka. — Minister Bosse uznał wprawdzie niektóre wywody ks. Jażdżewskiego za słuszne, ale swoją drogą nie okazał ochoty i gotowości do ich uwzględnienia, bo jak mówił, zadaniem rządu jest wzmocnianie niemczyny. — Hr. Zedlitz, rządowiec, twierdził, że jeżeli centrum głosowało w komisji za powiększeniem wydatków na wojsko, to ucsynio to tylko z przekonania, że pomnożenie jest konieczne. Nie ma ono jednakowoż najmniejszego prawa domagać się za to ustępstw na polu kościelnem. Trzeba zbadać starannie, co centrum chce od rządu; jeżeli żądania są słuszne, to należy im uzczyńić zdecis, jeżeli nie, odrzucić. Na to, aby dozór szkoły oddany był w ręce duchowieństwa, nigdy się nie zgódzimy, bo byłoby to nie postępem, lecz cofaniem się.

W Piątek znów nacyonal-liberał Hackenberg skargi posłów centrowych na ucisk katolików naszały bezpodstawnem. Zdaniem jego właśnie przeciwnie protestanci mocno uskarżali się na to, że rząd popiera kościół katolicki z krywdą dla protestantyzmu. Utworzeniu osobnego oddziału katolickiego w ministerstwie oświaty jestem przeciwny. Wiadomo, jaką panowała w nim gospodarka, zanim został zmieszony; zginęły tam na-

tem do Sącza, więc do twojej rodzinny wstępem. Zosia wasza to śliczna dziewczyna jak malewanie. Słyszałem, że zaleca się do niej syn wójta, chłopak bardzo bogaty. Oj bogaty! To mi jak nożem serca kraju. Gdybym ja miał tyle majątku co tamten, zarazbym odbił go od Zosi, bo mi siostra twoja bardziej się podoba, ale — nie powiem już nic. Zaczekam, aż się przekonam, czy ona go przyjmie. Jeśli nie, wtedy przyjadę do Krakowa i powiem ci: Kolego, daj mi siostrę za żonę, bo ja kocham i z nią będę szczęśliwy. — A ty czy nie żenisz się? Byłyby ci miliście życie, gdyby nie był taki sam. Tyle tam w Krakowie panien pięknych, bogatych, uczonych i dobrych, esyby sobie żony nie znalazły? — Napisz do mnie przed i kochaj mnie tak, jak ciębie kocha twoj przyjaciel — Jacek.

Po przeczytaniu tego listu Stanisław zamknął się. Jakoś dziwnie mu było i w sercu i w duszy. Rozważył, czy Zosia wybierze syna wójta czy Jacka, a w myśl mu zaraz stanęła biedna Leosia, ta sierota cicha, pokorna, a taka miła...

Co by tu począć, aby ją powstrzymać od tego małżeństwa, co począć?

Tak myślał sobie Stanisław, ale rady na to znaleźć jakoś nie może.

Pan Kassa to bogaty majster szewiecki. Ma on w Krakowie w Sukoniach sklep z obuwием, ma u siebie w warastacie osmu-

wet pewne dokumenta. W sprawie szkolnej jestem przeciwny dozorowi duchowieństwa, bo w tych krajach, gdzie dozór taki istnieje, jest najwięcej nieumiejących czytać. Nie rzadko pruski nakłada na katolików niemieckich więzy, ale ktoś inny, przeciw któremu już się poznają wśród katolików niemieckich głosy odzywać. Mam jednakowoż nadzieję, że katolicyzm niemiecki przed groźcem mu niesie przeczeństwem ujdzie, bo Niemcy katolicy zawsze się wyróżniali od innych katolików.

Nato odpowiadał poseł centrowy Dittich: Protestanci okazywali zawsze mniej wyrozumiałości dla innych wyznań aniżeli katolicy. W czasie reformacji katolików uciskano. Za rządów Wielkiego Kurfyrsta była wprawdzie ustanowiona, która pozwalała katolikom piastować urzędy, tymczasem w rzeczywistości ani jednego wyższego urzędnika katolika nie było. Równouprawienie katolików z protestantami jest w państwie pruskim tylko na papierze, ale w rzeczywistości go nie było. Jeżeli nam protestanci robią zarzut, że religia katolicka uważa za jedyną religię, która prowadzi do zbawienia, to protestanci to samo utrzymują o swojej religii. Król pruski Fryderyk Wilhelm I w piśmie z r. 1781 wyraźnie pisze, że zalicza się do wyznawców kościoła reformowanego, w którym jedynie jest zświadczenie.

Znany wróg katolików, liberal Eyner, wzywał ministra, aby miał czujne oko na to, co robią członkowie zakonów katolickich. Nie możemy na to pozwolić, aby liczba zakonników i klasztorów była u nas zbyt wielka. Gdyby się działo podług woli katolików, to wkrótce w naszych prowincjach nadrenskich mieilibyśmy na każde 1000 mieszkańców 50 księży. Posłowie centrowi głosowali w parlamencie za

czesławników i sześciu chłopców. Jego kamienica na Zwierzynie, to podsiw wszystkich mieszkańców okolicznych. Ale za to sam pan majster to osoba nieciekawa. Gruby jak beczka, lyzy, stary, nos ma opryszczony z brodawkami, w obejściu jest bardzo gburowaty, ceni tylko pieniadze, nic więcej nie ma u niego znaczenia, chyba tylko piwo i wódecska. Żona jego umarła już temu lat dziesięć. Syn, co po niej pozostał, wyjechał gdzieś daleko, bo u ojca pracować nie mógł. Reszta dzieci pomarła. Nikt ani przypuścić nie mógł, aby taki cieki chciał się jeszcze raz żenić. A gdy rozeszła się wiadomość, że on żen się z Leonią Rapacką, wszyscy zdumiali się i wierzyli temu nie chcieli.

— Bójcie się Boga, — mówili jedni, — toż to grzech śmiertelny wiązać życie tak młodej dziewczynie.

— Czego to dni ludzie na świecie nie zrobią dla pieniędzy? — powiadali inni. — Dlatego, że Kassa bogaty, to i młoda i ładna za niego idzie; a gdyby był biedny, niktby na niego nawet spojrzenie nie chciał.

Lecą byli i tacy, którzy wiedzieli potrochu, że biedna dziewczyna z musem wychodzi za starego, wstrenego majstra. Ci litowali się nad Leosią, ale poradzić nic nie mogli. Stary Rapacki był w długach, roboty żadnej nie pilnował, nęda go uciskała. Więc gdy Kassa powiedział: — Daj córkę, a ja i dług

ustawą cywilną, marynarką i pomnożeniem wojska, ale czy to nie było ich obowiązkiem? Jeżeli rząd i rada związkowa centrowców życzeniom zadość uczynią i przewidzą ustawę o Jezuitach, to nie możecie nam się dziwić, że sprawę nazwiemy przehandlowaniem krowy. Centrum prowadzi agitację, która się w niczym nie różni od agitacji socjalistów; często tu nie wiemy, czy mówi socjalista czy poseł z centrum. Rzeczka niemiecka powstała wbrew ultramontanizmowi i z wojny z Francją, którą ultramontanizm wywołał, dla tego nigdy nie pozwolimy, aby katolicyzm odgrywał u nas ważniejszą rolę.

Posel polski Mottt: Agitacja polska jest tylko odpowiedzią na agitację niemiecką, która prowadzą władze. Poprostu robi się rewolucję z góry. Polacy muszą podnieść skargi, bo język polski usuwa się z nauki w szkołach na mocy osobnych rozporządzeń ministerialnych i nieministerialnych, wszysko rzekomo dla wzmocnienia niemczyzny. — Po krótkiej odpowiedzi ministra Bossego oświadczył poseł centrowy dr. Porsch: Poseł Eynern poczynił Kościółowi katolickiemu zarzuty, które łatwo można odeprzeć, bo widać, że nie ma pojęcia o przyczynach historycznego powstania walki kultury. Co się mówi o braku patriotyzmu wśród katolików, jest po prostu ligarstwem. Panowie powołujecie się na pamiętniki Bismarcka, ale tego, co Bismarck o stosunku Kościoła do państwa napisał, nikt nie weźmie za prawdę. Na twierdzenie posła Eynerna, że wojnę francuską wywołał ultramontanizm, nie warto nawet odpowiadac. — Na tem ukończyna się plakowe posiedzenie.

## Co tam słychać w świecie.

Stan zdrowia Papieża tak dalej się pogorszył, że w Piątek rano chciał odprawić mszę świętą, na co lekarze jednakże nie pozwolili. Później przyjmował Papież kardynałów Rampelę i Goresena, a dalej ks. monsignora Triepi, któremu ma być powierzone wybitne stanowisko. Mimo stabości zdrowie Papieża nie budzi żadnych obaw. Lekarze starają się usilnie wzmacniać siły Papieża.

Z powodu wyzdrowienia Papieża oraz celu uczenia rocznicy jego koronacji odbyło się w Niedzieli w Rzymie w katedrze św. Piotra uroczyste nabożeństwo, któremu przewodniczył kardynał Rampolla.

Parlament niemiecki zajmował się na pojedynkowym posiedzeniu między innymi wnioskiem posła Rickerta, domagającym się większej ochrony tajemnicy przy wyborach. Były to już trzecie obrady nad wnioskiem, który jak wiadomo domaga się, aby kartki

poplącie i dam ci jeszcze żebę na mieszkanie, -- to murarz popyt prześladował i gnębił dziecko, aż na swoje postawił.

Już trzecia zapowiedź wyszła, już do wezela wszystko gotowe. A wesele będzie sute. Pan Kassa zapłaci hojnie, aby wszystko było jak się należy. Dla Leoni sukienka do śluzy gotowa. Biela, śliczna jak te chmurki, co po niebie płyną. Będzie na wesele i gości dość i jedzenia i picia, tylko, zdaje się, nie będzie wesołości. Ale pan Kassa o to nie pyta. Jak muzyka zagra, jak wina dość dadzą, jak sascną bić w bębny, a strzelac na wiwat, przymiejskie ochota.

Tak sobie myślał Kassa, gdy siedzi w pokoju i długi cybuch do ust przykłada. Aż tu wbiega chłopak z warsztatu i woła:

Panie majsterze, panie majsterze!.. Przyprowadź jakiś pan i chce się z panem zobaczyć. Mówi, że nie ma interesu w sklepie, ale ma interes u pana w domu.

Niech przyjdzie, — bąknął Kasza i rospali się jeszcze lepiej.

Wchodzi do pokoju Stanisław. Uklonił się i mówi swoje nazwisko.

Bardzo mi przymierze. Czem mogę służyć?

Chcę rozmówić się z panem w jednej ważnej sprawie, a mam to przekonanie, iż będę mówić z człowiekiem szlachetnym i rosumanym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wybiorcze wkladane w koperty i to na osobnym miejscu, aby nikt nie mógł kontrolować, jaką kartkę wklada.

Poseł socjalistyczny Herzfeld popierał gorąco wniosek, przytaczając przystem, że w Meklemburgii w czasie przedwyborczym czynią różne przeszkody w agitacji wyborczej, a mianowicie trudno jest urządzać zebrania przedwyborcze. — W imieniu centrum przemawiał poseł Baehem za przyjęciem wniosku, uzasadniając, iż jeżeli rada związkowa w obec wnosku będzie przychylniejszą anizelą dotychczas, to usunie się całą masę socjalnych i politycznych niedogodności za świata.

Z wyjątkiem posłów konserwatywnych inni mówcy popierali wniosek, uznawając, że tajność wyborów powinna doznaćwiększej ochrony, to też przyjęto wniosek ogromną większością głosów.

W sprawie projektu wojskowego odbyło się w Poniedziałek po południu posiedzenie ministerstwa pod przewodnictwem kanclerza. Chodziło o zajęcie stanowiska wobec uchwały królewskiej. Pewna gazeta berlińska twierdzi, że członkowie gabinetu wojskowego, począwszy od Czwartku, starają się usilnie o to, aby cesarz rozwiązał parlament, jeśli nie zgodzi się na projekt wojskowy według brzmienia rządowego. Nie życzą sobie jednak rozwiązania parlamentu kanclerz Hohenlohe i minister wojny Gossler. Drugie obrady nad wnioskiem rządowym o powołanie wojska odbyły się wczoraj. Wszystkie stronnictwa wzywały swych członków, aby się stwili na posiedzenie, przewidując że przyjdzie do rozstrzygającego głosowania.

Brak robotnika wiejskiego był przedmiotem obrad odnośnej komisji sejmowej. Poseł konserwatywny Gamp zdał uchwalenia surowych środków, mających przeszkodzić zdzieleniu i upadkowi moralnemu niedorostków. Po dłuższych obradach wniosek ten odrzucono znaczną większością, przyjęto natomiast wniosek stronnictwa konserwatywnego tego brzmienia: „Zaleca się jak najpieszniejsze uchwalenie przepisów, według których: 1) młodziencom nóż lat 18 nie będzie wolno bez pozwolenia rodziców lub opiekunów opuszczać miejsca swego zamieszkania; 2) gminom przysługwać będzie prawo nie przyjmowania nowych przybyszów, jeśli nie zdają wykazać, że są zdrowi i prowadzili się moralnie.” Drugi konserwatywny wniosek, aby ograniczyć zatrudnienie młodocianych robotników w zakładach przemysłowych, odrzucono 10 głosami przeciwko.

Petycja o przywrócenie chłosty w więzieniach przesłano parlamentowi niemieckiemu. Petycja nadeszła z Westfalii i żąda, aby w tych wypadkach, gdzie przedsięwzięcie ekskała się człowiekiem pozbawionym w wyższym stopniu uczuć ludzkich, obok kary więziennej otrzymywał chłostę. Petycja uważa bicie w więzieniach za konieczne, bo tylko tym sposobem można będzie innych odstraszyć.

W roku ubiegim dowieziono do Niemiec owocu świeżego, nie licząc owoców krajów południowych, 1 807 954 centnarów, w wartości 46 519 000 mk. — Znacznym był miano-wicie dowozu owocu z Szwajcarii. Kiedy bowiem w r. 1897 wywieziono z tamą do Niemiec tylko 17 964 centa.. to w roku ubiegłym dowód wzniósł się do 787 925 centnarów. Wiadac więc, jak hodowała drzewa owocowych po-płaca.

Z Warszawy donoszą o niektórych zmianach, które prawdopodobnie polepszą nieco położenie tamtejszej ludności polskiej. Mianowicie mają ciec się urzędy dwaj wyżsi rosyjscy urzędnicy: Wojeków i Jankulio, a miejsca ich obejmą ludzie mniej wrogo dla Polaków upomieni. Także na miejscu głównego redaktora rządowej i antypolskiej gazety „Dniawa Warszawskiego” ma być powołany mat na sprawy polskie sprawiedliwie się zapatrujący. W końcu donoszą, że za przyczynieniem się generała-gubernatora Imeretyńskiego zostały przez ministra zatwierdzone statuty kasy dla redaktorów warszawskich, o których zatwierdzenie od dawna się starano. W ogólne ludność polską pod Moskalem mogłyby niejednej doznać ulgi, gdyby ks. Imeretyński miał w sprawowaniu rządów wolniejsze ręce, — stała mu jednak na przeszkołce osobiści, mające wielkie wpływy przy dworze petersburskim.

Anglicy pobili wprawdzie w Sudanie (w Afryce) kalifa czyli głowę Mahdistów, swego zaciętego i niebezpiecznego wroga, i to bez wielkich strat ze swojej strony, ale zato choroby zabraly im 5000 żołnierzy wywiezionego, którego trzeba zastąpić nie wywiezionym rekrutem. Kalif stoi z wojskiem w pobliżu jeziora Szerka i zdaje się czekać na dobrą sposobność, by wpaść na Anglików i zemścić się za zadana kleska. Anglicy, nie czując się na siach, chwilowo również nie mają ochoty zaatakować kalifa i czekają na posiłki, a tylko jak mogą przeszkadzają mu w zaopatrywaniu się w żywność, broń i amunicję.

Postępowanie Anglików na wyspie Krete wywołuje skargi księcia gubernatora. W miejscowościach, zajętych przez szlęgę angielską, siedziwie wydają wyroki w imieniu królewskiej angielskiej. Zdaje się, jakoby Anglikom ani się śniło ustępować z wyspy, owszem, pragną widoczną całą zajęć i uczynią to w stosownym czasie, gdy inne mocarstwa będą zaprzeczały ważniejszą sprawą.

Z Kuby donoszą, że zgromadzenie narodowe edebrło swemu naczelnemu dowódcy Gomezowi dowództwo. Stało się to z tej przyczyny, że Gomez bez porozumienia się z zgromadzeniem zawarł z Ameryką umowę co do wypłaty 3 milionów dolarów (12 milionów marek) za rozwiązanie armii kubańskiej, co zgromadzenie uważa za sumę zbyt niską.

Na Filipinach spodziewać się trzeba lada dzień walnej bitwy między Amerykanami a powstańcami. Naczelnego dowódcza wojsk amerykańskich przesłał rządowi swemu pismo, w którym dowodzi, że serwanie wszelkich układów z krajowcami jest wprost koniecznością. Chociażby i wojska z nimi potrwały nieco dłużej, to jest jednakowo rzeczą niewątpliwa, że w końcu Amerykanie zwyciężą i będą mogli zabrać wyspy, co będzie najlepszym zakończeniem zatargu. Czy jednak wyspy Filipińskie warte są tylu ofiar w ludziach i pieśniach, ile walka w tych niezdrowych okolicach za sobą pociągnie?

Szwedzki następca tronu doznał wielkiej nieprzyjemności w Chrystianii, stolicy Norwegii, która wraz ze Szwecją tworzy jedną całość. Gdy wracał do pałacu, tium zaczął hałaśliwie i rzucać się do siebie. — Norwegscy nabierają do Szwecji coraz więcej niechęci.

Dotychczas nie potwierdzono urzędowo wiadomości, jakoby wojska włoskie wyładowały w Chinach w przystani San-mun. Chiny opierają się wydania tej przystani Włochom, ale zapewne długo opierać się nie będą. Podobno cesarszowa wdowa, obecna właściciel Chin, miała polecić wicekrólowi prowincji Tschechiaup, aby nie opierał się saborowi włoskiemu i tylko jeśli wojsko włoskie wyłąduje, cofnął się z przystani San-mun. Jaka powód ma podać, że ulega przemocy.

Amerykanie przetrzepali znowu powstańców filipińskich niedaleko Manili. Jak zawsze, tak i teraz głoszą, że ich własne straty są bardzo drobne. Boją się jednak, aby Aguinaldo nie dostał od Hiszpanii wiele pieniędzy na wykup j. n. ew., gdyż mogliby ich użyć celem udoskonalenia swych operacji wojennych przeciwko Amerykanom, i dla tego protestują przeciwko układom, jakie się toczą między Hiszpanią a Filipinami.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 15. Marca 1899.

Czas już zapisać „Nowiny Raciborskie” na nowy kwartał. Niechaj o tem pamięta przedstawiciel ci, który wybiera się na robótę w strony zachodnie, do Saksonii, Meklemburgii, Nadrenii itd. Tacy powinni zapisać tu na Śląsku „Nowiny Raciborskie” dla swych rodzin, żony i dzieci, a o-brawszy sobie miejsce pracy na obyczajnie zapisać i dla siebie „Nowiny Raciborskie”. Gazeta polska będzie dla nich na obyczajnie węzłem wiążącym ich do rodzin, do stron rodzinnych, z której zabrali się sobą dwa skarby, skarb języka ojczystego i skarb wiary, będzie im przypominać jak skarbowych tych strzeds należą, i przez to ochroni ich

od niejednego złego. Zapisujcie więc, Wiarusy, jak najliczniej „Nowiny Racib.“, a wcześniej!

\* Rozporządzenie naczelnego prezesa Śląska z 9 Marca 1890 r. zabrania w całym Wielkim Tygodniu urządzać baile i zabawy publiczne. Zresztą publicznych zabaw i tańców nie wolno już urządzać od połowy postu do pierwszego święta Wielkanocnego. Wykroczenie przeciw temu rozporządzeniu podlega karze pieniężnej aż do 60 mk.

\* Petycja duchowieństwa górnospiskiego w sprawie języka polskiego jest „Anzeiger“ i podobnym „blattom“ bardzo nie na ręce. Nie wiedzą, co powiedzieć przeciw słusznym żądaniom w petycyi podanym, wykręca się jak zwykle sianem i podnosi jako rzeczą jedynie uwagę godną to, że duchowieństwo przynajmniej niby, istnieje na Śląsku agitacę wroga krajowi i duchowieństwu. „Anzeiger“ radzi duchowieństwu, żeby serwowały wszelkie stonki i agitatorami i nie łączyły się z nimi nawet w celach wyborczych. Oczywiście cieszyły się wiele, gdyby duchowieństwo przyłączyło się do wolnonokonserwatystów i liberaliów, ale tego nie śmie głośno powiedzieć, bo gotowi go ludzie wymieniać. Petycja naturalnie zdaniem „Anzeigera“ musi, koniecznie musi być odrzucona, bo kłózby tam się pytają o słuszność żądań duchowieństwa, który brązował na religijne wychowanie ludu. Czego więcej nie spodziewaliśmy się po „Anzeigerze“ i pewnie inni tak samo.

\* Gospodarz P. Kowoll w Paszowie był roku szesnego w handlu nasion Schlieben und Frank w Raciborsku. Na Wale 15 fuantów nasienia ćwikkii, czerwonych i żółtych Mammutów, zasiął takową maszynę i sprzątnął w jesieni 24 wozy, z których każdy wedle jego obliczenia zawierał co najmniej 20 centnarów.

\* Na niedzielnym zebraniu pszczelarzy uchwalono, aby wystawa pszczelarska odbyła się nie 30-go i 31-go Lipca, lecz 6-go i 7-go Sierpnia.

\* Jako niewygodnych obokrajowców wydalono w czwartym kwartale 1898 r. z obwodu regencyjnego opolskiego ogółem 251 osób, 240 mężczyzn i 11 kobiet.

\* Przewodniczący komisji podatkowych w powiecie raciborskim i rybnickim radca regencyjny von Wilmowski został przeniesiony do Koblencji. Jego urząd do tymczasowej obejmie od 1-go Maja b. r. sędzia Kaupisch z Opola.

\* (Sprawozdanie z posiedzenia związku pszczelarskiego na sali p. Erikssona, odbytego w Niedzieli 12 bm.). O god. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, zajął posiedzenie przewodniczący p. pozasłużbowy nauczyciel Steuer z Krzenowic odczytaniem różnych odpowiedzi ze strony zaproszonych do komisji wystawowej panów, których większość części była treścią odmownej. Jedynie klaszycer raciborski przyjął protektorat z chęcią. Dalej obierano komisje do różnych oddziałów, nad czem bardzo długo obradowano, i gdyby obejęty na zgromadzeniu główny nauczyciel p. Benende z Brzegu swą uprzejmością i łagodnością nie był innego za sobą pociągnął, to zgromadzenie może nie wiele było zauważalne. Jedynie temu panu zawdzięczamy, że załatwiono, co było potrzeba. W końcu zaproponował p. B. Rudek z Krzenowic, aby p. Passengerowi z Wojnowic dano pełnomocnictwo do napisania i przesłania polskim gazetom zachęty, aby polscy pszczelarze wzięli jak największy udział w wystawie, itd. Oba co, po większej części nauczyciele, byli temu przeciwni, i zastrzegali się z góry, że na ogólneniu w sprawie wystawy w gazetach polskich nie ma się wydawać ani feniga. Pan nauczyciel Stoszek z Bukowa wyraził życzenie, aby polscy gospodarze odwiedzili wystawę jak najliczniej, by się mogli w niej dopatrzyć, komu co mają do zauważenia i od kogo się mogą czego nauczyć. (Uczyć można się od każdego, człowiek rozumny uczy się nawet od nieprzyjaciela, ale przytem nie trzeba zapominać, że pszczelictwo kwitnie właśnie najwięcej w Polsce, która była krajem iście miódem płynącym). Inny pan P. słusznie zauważał, że trzeba być sprawiedliwym dla każdego. Sam jest Niemcem z krwi i kości, ale sądzi, że każdemu trzeba dać co swoje. — Dotąd wynik jest taki: Polacy mają przyjść na wystawę jak najliczniej i swym wstępem przyczynić się do udania się

wystawy, a swą osobą udekorować wystawę. — Tych kilka słów przesyłam w tym celu, aby i inne polskie gazety je zamieściły. Szanowni Czytelnicy niech sobie postąpią, jak im sumienie nakazuje.

\* Zakupywanie remontów (konie dla wojska) odbędzie się w tym roku: 21-go Lipca w Kłuczborku; 22-go Lipca w Pszczynie, 24-go Lipca w Adamowicach; 25-go Lipca w Ujedzidle, 26-go Lipca w Opolu.

\* Jarmark wsorajski sciągnął wprawdzie wiele ludzi do miasta, ale handlarze niekoniecznie zadowoleni, bo mało kupowano. Na targu bydlęciem był handel więcej ożywiony. — Na jarmarku zgubił kłos portmonetkę z 52 markami, inny 118 marek.

\* Z Odry wyciągnięto ponizej fabryki Domu trupa nowo narodzonego dziecictwa.

\* Donosiliśmy, że wydział obwodowy w Kwidzynie (w Zachodnich Prusach) zabrał w handlu obyczajnym sprzedaje książek: Droga do nieba, Ołtarzyk Polski, Radość duszy, Spiewnik kościelny, Książka misyjna, Książka do nabożeństwa, rzekomo dla tego, że mogłyby pod względem moralnym wywołać zgorzałenie, chociaż władza biskupia nie wahala się na nie udzielić swojej aprobaty. Fodobny zakaz wydał także wydział obwodowy w Opolu w pewnym wypadku co do kalendara „Nowin Raciborskich“ na rok bieżący. Wyznajemy otwarcie, że zakaz ten bynajmniej nas nie zamał, nie możemy go sobie tylko wytlumaczyć. Jeżeli jednakże zakaz sprzedawy spotkać może aprobowane przez biskupów książki do nabożeństwa, o ileż łatwiej kalendarz polski może się w oczach władz stać „niebezpiecznym pod względem moralnym!“

\* Koże. Adjutant 62-go regimentu piechoty Kalkhoff z Koźla był w Poniedziałek na weselu przyjaciela, także ficerca, we Wrocławiu. Nieszczęśliwym sposobem spadł tam ze schodów i zabił się na miejscu.

\* Gliwice. Deputowanych miejskich uwiadomiono urzędowo, że nadburmistrz Kreidel nie przyjął ponownego wyboru na urząd nadburmistrza. — Sledztwo w sprawie zamordowania dziewczyn w lesie sierakowickim toczy się wciąż dalej. W Poniedziałek stawał przed prokuratorzem cygan, który zna osobistość Poppego i innego cygana, poszukiwanych skrzętnie przez sąd śledczy. Nie mógł wprawdzie powiedzieć, gdzie obaj chwilowo przebywają, ma jednak nadzieję, że ich wyślę.

\* Zabrze. Robotnik Fur, wróciwszy wczesnego dnia w podpitym stanie do domu, chciał się jeszcze napić piwa. Schodząc po takowej do piwnicy, stoczył się ze schodów i złamał kręgi. Kiedy dugo nie wracał, żona poszła zobaczyć, co się z nim stało, i zastąpiła go już bez duszy. — Dwoje dzieci, 3 i 4 lat mające, bawiło się przedwcześniej na szybach kolej żelaznej, gdy pociąg nadjechał. Kierownik lokomotywy ujrzał je, ale nie zwolnił w biegu, tylko dzwonił wciąż silnie, siedząc, że dzieci samo ustąpią. Dzieci tymczasem bawiły się w najlepsze, nie zważając na dwuwieńcie, i gdyby dwie starsze dziewczynki nie były przypadły i nie były z narażeniem życia ich usuły, natenczas oba byłyby zginęły niechybnie pod kołami.

\* Zabrze. Kasa powiatowa powiatu zabrzeskiego, która dotąd znajdowała się w Gliwicach, została od 1 Kwietnia przeniesiona do Zabrza. — Robotnik starszy, nieco głuchy, dostał się pod koła pociągu ulicznego i został przejechany. — Żona robotnika Ursynska powiła trojęta. Matka i dzieci przy dobrem zdrowiu.

\* Pszczyna. Gazety donoszą, że cesarz przybędzie w jesieni na łowy w gocinie do księcia siewielskiego i księcia pszczyńskiego.

\* Opole. Wydział obwodowy (Bezirksausschuss) w Opolu zajmował się następującą sprawą: Adwokat p. Radwański z Pszczyny wytoczył skargę tamtejszej rady miejskiej. We Wrześniu 1898 roku odbyły się wybory uzupełniające za dwóch ustępujących radnych miejskich. Adwokat p. Radwański założył przeciwko temu protest, ale protest jego rada miejska odrzuciła. Udał się z powodu tego ze skargą do sądu obwodowego, usiłując ją tem, że wybory podług ordynacji miejskiej powinny się odbyć w listopadzie, a nie we

Wrześniu; dalej zarzucił burmistrzowi Saalmannowi, że wywierał naciąg przy wyborach i że liczba radnych, zasadzających na ratuszu, nie odpowiada pod względem wyznaniowym liczbie obywateleństwa Pszczyny. Wydział obwodowy odrzucił jednak skargę i nałożył na oskarżonego konstę.

\* Załęże. Chłopak dwunastoletni znalazł w ogrodzie nabój dynamitowy i bawił się nim, nie wiedząc wcale, co to za niebezpieczna zabawka. Nagle nabój eksplodował, urywając chłopcu dwa palce u ręki i raniąc go w twarz bardzo niebezpiecznie.

\* Nysa. Wiec katolików niemieckich odbędzie się w dniach od 27 do 31-go Sierpnia.

\* Mysłowice. Magistrat w porozumieniu z deputowanymi miejskimi postanowił burmistrza miasta Oderskiego spersonować po upłynięciu dwunastoletniego okresu urzędowania i ustanowić roczną pensję jego na 3500 marek. Obywatele złożyli protest przeciwko tej uchwalie, ale władze uchwaliły i tak nie potwierdziły.

\* Berlin. Wiec polski odbył się w Niedzieli na sali Bugenhagena przy udziale około 1500 osób z Berlina, Rixdorfu, Szpandaw, Charlottenburga i dalszych okolic. W wiecu wzięła udział również znaczna liczba kobiet. Przewodniczącym wybrano posta Brodnickiego, który w dłuższej mowie rozwodził się o trudnym położeniu Polaków w ogólności, a szczególnie o wynaradawianiu się Polaków rozproszonych na obczyźnie. Drugim mówiąc był pan Berkau, który mówił o pielegnacji języka polskiego, zachęcając głównie matki, aby z dziećmi w domu li tylko po polsku mówili, uczyły ich polskiego pacierza, polskich pieśni, rozbudzały wyobraźnią dzieci i wszczepiały zamilowanie do języka ojczystego od najstarszej młodości. W tym samym duchu przemawiali panowie Gulcz, Własiński, Wróbel (redaktor „Dzienn. Berl.“) i Kowalski, wzywając nadto do popierania miejscowego pisma polskiego i czytania książek polskich. Przemawiali jeszcze panowie Jachowski, Helmann, Janiszewski i Sokolowski, przytaczając przykłady, jak najlepiej broniąc się przed wynarodowieniem i jak dzieci uczyć języka polskiego. Posel Brodnicki, zestały wszystkie przemówienia, wewnątrz zebranych, aby na każdym kroku dopominały się na legalnej drodze praw przysługujących Polakom. Wiec trwał 3 godziny.

\* Siegen (w Nadrenii). Na kopalni Wilkowice urwał się kom, którym wyciągano robotników, i spadł z wysokości 180 metrów do szybu. Trzech górników zabitych na miejscu, jeden ciężko ranny. Będzie między nimi pewnie także jakiś nasz rodak.

## Ostatnie wiadomości.

We Wtorek odbyło się w parlamencie imienne głosowanie nad wnioskiem o pomoczenie wojska. Tak wniosek rządowy jak wniosek komisyjny o skreślenie 7006 chłopa z wniosku rządowego zostały odrzucone. W Czwartek odbędzie się trzecie i ostatnie głosowanie.

Ponieważ siedzieć można, że i to trzecie głosowanie wypadnie tak samo, prześrodkowującą, że parlament zostanie może rozpuściły i rząd wypisze nowe wybory. O kanclerza księcia Hohenlohe opowiadają, że w razie rozwiązania parlamentu z pewnością złoży swój urząd.

## Poczta Redakcyi.

P. S. Możemy polecić pana adwokata Stillera w Raciborsku.

N. N. Petycję przygotowano zupełnie w cichociem i zdaje się, że się trochę za rychło przedostała do gazet. Reszta ustnie.

Jaki zasiew — takie żniwo!

## Schlieben & Frank,

handel nasion, Racibórz,

na Wale (Zwirgerstr.), naprzeciw króla. sądu ziemiańskiego polecają na wysiew własne swoje znakomite nasiona jazyn w plennych i najlepszych gatunkach, jako to: wybór oryginalny

najrychlejszej, białej, twardej,  
okrągłej kapusty,

jako też średnio rychłych i późnych rodzajów, dalej włoską kapustę w najrychlejszych, średnio rychłych i późnych gatunkach, z którymi ogrodnicy tutejsi zeszłego roku tak świetne doświadczenia porobili, również kalarepę, najlepsze rodzaje

grochu majowego, sałaty, karotki, marchwi

i różne inne gatunki targowe po stosoownych cenach.

Szczegółowy cennik otrzymać można na życzenie bezpłatnie.

## Większa ilość silnych robotników znajdziesz natychmiast

### stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

### Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

#### Zupełna wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia mego handlu wszelkie zapasy

wstążek, koronek, guzików, wały, hawoły, krawatów, szelk, kołnierzyków, połoszulek, parasoli, pończoch, skarpetek, zapasek, koszul

jak w ogóle cały skład wyprzedaje się jak najszybciej po znacznie zniżonych, bajecznie tanich, ale stałych cenach. Niech nikt nie przepuści sposobnictwa taniego kupna.

### Silvius Fraenkel,

Racibórz, ul. Długa 61.

#### Dachówki

z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego akuratnie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoći, przylegają szczerle, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przytem bardzo tanie. Stare wzory po zniżonych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średnim Śląsku. Pewność pod gwarancją! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

### V. Dziechel, Król. Nowa Wieś

(Kgl. Neudorf) p. Opolem. Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twardie dla sień i kuchni, znakomite, uderzająco tanio.

#### Cementowe dachówki żłobkowane,

Cementowe flizy i płyty  
w każdym kolorze,

#### Cementowe rury i stopnie schodowe

poleca pod gwarancją

### Hrabiego Saurma

cegielnia parowa i fabryka towarów cementowych  
Buków p. Krzyżanowice (Bukau b. Kreuznach),  
pow. raciborski.

## Bogate rodziny

każa

używać w domu, ponieważ Palmin, chemicznie czysty tłuszcz roślinny, ma dobry smak i jest przyjemny nadzwyczaj lekko strawni. Palmin jest taki tani, — funt 65 fen., — że używa go coraz więcej do gotowania, smażenia i pieczenia. Proszę zrobić tylko próbę. Wszędzie do nabycia.

Generalny zastępca Heinr. Hans Weber, Wrocław, Klosterstr. 53.

## Palmin



Aptekarza Thelen'a  
**Pimpinell-cukierki**  
na kaszel, chrypkę, załagamieniu, po 25 fen. i 50 f.  
L. Breitbartha w Raciborzu.

**UCZENIA**  
poszukuje  
**Richard Krause,**  
sklep z elaza  
w Raciborzu.

2—3 uczniów szkolnych  
znajdziesz w katolickiej familii  
dobra i tania

### pensya

od Wielkanocy. Bliskich  
objaśnień udzielili mistrz piekarski Knauer, Racibórz,  
Zwingerstr.

Do mego składu kolonialnego poszukuję od Wielkanocy

### uczeń

z uczciwej rodziny.  
**R. Polifka, Racibórz**  
Plac Dominikański 4.

### Tanie Książki!

Genovefa 40 fen. Bolesław  
40 fen. Glos Synogarlicy 1  
m. Sąd ostateczny 40 fen.  
Przeróżliwe Echo 60 f. Ka-  
townie więzienia piętelnego  
30 f. Pomsta Boża 30 fen.  
Zegarek Czyściwy 30 fen.  
Dolina Almeryi 60 fen. Ja-  
skinia Beatusa 1 m. Robin-  
son 80 f. Gawędziarz 50 f.  
Hirlanda 40 f. Kopciuszek  
30 fen. Koszyk kwiatów  
40 fen. Lampa czarodziej-  
ska 40 fen. Legendy 30 f.  
Listownik 50 f. Los Sieroty  
30 f. Sybilla 40 fen. Sów-  
zdrój 40 f. Oracye i prze-  
mowy drużby 30 fen. Snie-  
gulinka 30 f. Spiewnik pol-  
ski 50 fen.  
**W. Fiałek, Chojnow (Gmina Wpr.)**

## Swój do swego!

### Konstanty Szczęszyk, Racibórz, ul. Odrzańska Nr. 9

poleca szanownym Rodakom z miasta i okolicy swój skład wszelkich towarów kolonialnych dobrzych a tanich, sawsze świeże palone kawy w najlepszych gatunkach o znakomitym smaku i zapachu, ruską herbatę, kakao sproszkowane oraz różne inne towary.

## Swój do swego!

### Publiczne podziękowanie

Panu Franc. Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, Dolna Austria, wynalazcy antyreumatycznej i antyarthrytycznej herbaty krew przeszczyszczającej. Czyści krew przy gościu i reumatyzmie.

Jeżeli tu publicznie występuje, to tylko dla tego, że uważam za swój pierwszy obowiązek, aby jak najserdeczniej Panu Wilhelmowi, aptekarzowi w Neunkirchen, podziękować za usługi, które mi tegoraz herbatę krew oczyszczającą oddała w mych bolesnych reumatycznych cierpieniach, a następnie, aby i innym cierpiącym na tę okropną dolegliwość zwrócić uwagę na tę znakomitą herbatę. Nie zdolnam opisać dokuczliwe cierpienia, które w mych członkach przez całe 3 lata przy każdej zmianie powietrza cierpiłam, a od których mnie ani środki lecznicze ani używanie kąpieliszczyznych w Baden pod Wiedniem uwolnić nie zdalyły. Noce spędzałam bezsenne, przewracając się na łóżu, apetyt mój zmniejszał się podpadając, wygląd pogarszał się, a całe ciało chudło. Po czteroygodniowym używaniu wyżej wymienionej herbaty nie tylko pozbawiłam się zupełnie mych bolesci i jestem jeszcze od nich wolna, chociaż od 6 tygodni herbaty wcale już nie piję, ale i cały stan cielesny również się poprawił. Mam silne przekonanie, że ktokolwiek w podobnych dolegliwościach ucieče się do tej herbaty, wynalazcę jej, Pana Franciszka Wilhelma, jak ja sławił będzie.

Z prawdziwym szacunkiem

**Hrabina Butschin-Streitfeld, żona oberstlejtnanta.**

Części składowe: Innere Nussrinde 56, Wallnusschale 56, Ulmenrinde 75, Franz. Orangenblätter 50, Eryngiiblätter 35, Scabiosenblätter 56, Lemusblätter 75, Bimstein 1,50, rothes Sandelholz 75, Bardanawurzel 44, Caruxwurzel 3,50, Radic. Cariophyll. 3,50, Chinarine 3,50, Eryngiawurzel 57, Fenchelwurzel (Samen) 75, Graswurzel 75, Lapathewurzel 67, Süssholzwurzel 75, Sassafrislwurzel 35, Fenchel, röm. 3,50, weiss. Senf 3,50, Nachtschattenstengel 75.

## Na Wielki Post

polecamy:

### Droga Krzyżowa

z pieśniami, cena 20 fen., z przes. 23 fen.

**Księgarnia „Nowin Raciborskich”**  
w RACIBORZU, ul. Panińska 13.

### Przeproszenie!

Wyrządzona właścicielowi gościu Franc. Gonsiorowi z Rudyswaldu obrasz głowę.  
„Bałamat” cdwouję i przepraszam go.

**Jan Jusek, Rudyswald.**

### Polecamy:

**Katechizmy**  
po 25 fen. i 50 fen., z  
orzes. 10 fen. drożej.  
Wydawn. „Nowin Racib.”  
w Raciborzu,  
ulica Papieża 13.